ZIEMIANIN

TYGODNIK ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

Numer 27. ROK SIÓDMY Dnia 4 Lipca 1841 r.



Przedpłata w *Warszawie* półrocznie zł. 12 rocznie zł. 24; na *prowincyi* półrocznie zł. 15, rocznie 30.

Przyjmuje się po wszystkich Urzędach i Stacyach Pocztowych, a w *Warszawie* w Kantorze Głównym i po Księgarniach.

Gospodarstwo domowe

O bieleniu płótna.

Roczniki Szkoły przemysłowéj w *Passau* zawierają następujący, nader ważny artykuł, przez Dr. *Waltl* podany.

Len i konopie połączone są z pewną żywiczną materyą, która w stanie naturalnym, nadaje im kolor brudny, ciemno-szarawy. Wprawdzie płótno niebielone o wiele jest mocniejsze od bielonego; jednakowóż, w najniższych nawet klassach, tylko ostatnie używają, ponieważ jest piękniejsze od surowego.

Bielenie płótna, niemal ogólnie jest uważane za rzecz tak bagatelną, że każda gospodyni mniema tu być mistrzynią; a przecież tak nie jest. Zwyczajnie albo mamy płótna domowe *niedobielone*, lub téż *przebielone*; piérwsze jak się rozumie, mniéj w oko wpadają, lecz są mocne; drugie, częstokroć mają śnieżną białość, ale są wątłe, słabe.

W bieleniu płótna lub przędzy, główném jest zadaniem: 1. *Wybielić je w najkrótszym czasie*; 2. *Z najmniejszym nakładem*; 3. *Z najmniejszém nadwerężeniem mocy*. — W zwyczajnych blicharniach, tylko w części osięgają się powyższe cele; zwykle daremnie się mitręży czas i praca; a prócz tego, przez długie leżenie na otwartém powietrzu i produkt się pogorsza.

Dla tego, mniemamy uczynić rzetelną przysługę, mianowicie gospodyniom wiejskim, przedstawiając tu najstosowniejszy sposób blichowania płótna.

A. Bielenie płótna naturalne, czyli na bielnikach darnianych.

1. *Działanie fermentacyjne*. Płótno surowe jest zanieczyszczone: 1. *Żywicą naturalną*; 2. *Szlichtą płócienniczą*, złożoną z klajstru i kleju roślinnego. Gotowanie płótna w wodzie, nie uwalnia go zupełnie od tychże obcych części; gdyż

klajster, jak wiadomo, nierozpuszcza się w wodzie, ale raczéj powiększa tylko swą objętość. Dla tego, płótno zamoczone w wodzie gorącéj, należy złożyć do naczynia drewnianego, napełnionego wodą letnią, i trzymać je tak długo w temperaturze 12 stopni R., dopóki w wodzie nieokaże się wyraźnie kwas octowy; do czego potrzeba 2—3 dni czasu. — Podczas téj fermentacyi, wywięzują się na powierzchnię wody pęcherzyki, i powstaje piana z istot z płótna oddzielonych. Poczém woda się spuszcza przez kurek zwyczajny, płótno należycie pierze się w wodzie bieżącéj, i oddaje się do folusza. Po dwukrotném folowaniu jeszcze raz się pierze.

2. *Bielenie za pomocą ługu gryzącego i wystawienie na bielnikach.* — Ługowanie płótna przed bieleniem, jest wprawdzie znaném; lecz uskuteczania się sposobem tak niewłaściwym, iż może więcéj jest szkodliwém niżli użytecznèm. — Zwykle bowiem popiół drzewny przesiany, a czasem nawet i nieprzesiany, sypie się do worka płociennego, w stosownéj kadce umieszczonego, i nalewa się wodą gorącą. Tym sposobem rozpuszcza się potaż w popiele będący, i ług jest tak słaby, iż tylko w części rozpuszcza będącą w płótnie naturalną żywicę. Podług niezawodnych doświadczeń, o wiele skuteczniéj działa tu *ług gryzący*, rozkładając najzupełniéj żywicę o któréj mowa.

Ług gryzący składa się z $\frac{9}{10}$ części na wagę popiołu przesianego i z $\frac{1}{10}$ wapna palonego. — Wapno bierze się w stanie miałkim; dla tego, należy je póty skrapiać wodą, dopóki się na miałki proszek nie rozsypie, i w ten czas dopiero miesza się należycie z wodą.

Mięszanka takowa zlewa się do kadki drewnianéj o dwóch spodach, z których wyższy jest dziurkowany; przy niższym zaś kurek się znajduje. Piérwszy wykłada się cienkim chrustem brzozowym, z kory oczyszczonym i poprzednio wygotowanym, dla zapobieżenia by popiół, czyli mięszanina stała, na spodzie kadki nieosiadła. Poczém nalewa się na tęż mięszankę woda gorąca, i robi się ług trzymający 4 stopnie, podług ługomierza *Beksa*. Jeżeli jest mocniejszy, dolewa się póty woda gorąca na rzeczoną mięszankę, póki się nieotrzyma wspomniony stopień.

Mając ług takowy, płótno układa się warstwami w kocioł, jakiego mydlarze używają i każda warstwa oblewa się gorącym ługiem; gdy jest napełniony, przykrywa się wiekiem i zostawia w spokojności przez 12 godz.; poczem zapala się ogień pod kotłem, i *płótno* się gotuje przez 12 godz. przy ciągłém dolewaniu wody w miejsce wyparowanéj. — Po upływie tego czasu, ogień się przygasza i kocioł póty stygnie, póki płótno gołemi rękami nie da się z niego wyjąć; poczém, pierze się w bieżącéj wodzie i rozpościéra na bielniku; gdzie pokrapia się skoro wyschnie; po 3 dniach, przewraca się na drugą stronę, a po 6 dniach bielenia, powtórnie się gotuje w wyżéj opisanym kotlę z tą tylko różnicą, iż się bierze ług 3 stopniowy. Poczém bieli się jak poprzednio przez dni 5; poraz 3ci gotuje się w ługu 2 stopniowym, znów się bieli przez 4 dni i dopiéro moczy się w kwaśnéj wodzie.

Woda takowa w ten sposób się robi: Do potrzebnéj ilości wody, dodaje się dopóty *witryolu* (kwasu siarczanego) dopóki niestanie się tak kwaśną jak zwyczajny słaby ocet, (1 funt witryolu na 10 wiader wody) (a). W téj wodzie najprzód należycie zamaczywa się płótno, tak aby każda onegóż nitka jednostajnie napojoną nim została i zostawia się w niéj przez 24 godzin; poczém, jak najspieszniéj kładzie się do wody bieżącéj, i póty się w niéj pierze, póki, wzięte w usta, najmniejszego już smaku kwaskowatego nie wydaje.

(a) Funt witryolu kosztuje około 20 gr. pols. Red.

Jeżeli po wysuszeniu płótno nie jest zupełnie białe, wtedy gotuje się jeszcze przez 6 godzin w ługu 2 stopniowym, i bieli przez dni 6; to się powtarza póty, póki nie zostanie tak białe jak go mieć chcemy; w końcu zaś moczy się w wodzie kwaśnéj, o któréj wyżéj, należycie pierze w bieżącéj wodzie, i na tém się blichowanie kończy.

Podług tego sposobu bielenia, płótno traci na wadze tylko 21 do 27 na sto; zwyczajnym zaś sposobem, utraca przeszło 36 proc. — Przędza zaś, podług tegóż sposobu wybielona, o wiele jest mocniejszą od téj, która przez półroku na bielniku była bieloną.

Pod czas tego rodzaju bielenia, ma miejsce następujący process chemiczny: — Ług gryzący rozpuszcza piérwiastek farbny żywicy i zamienia go na inne ciało, czyli na *kwas humusowy*, który będąc koloru brunatnego, udziela kolor szary ługowi. Ługu więc tego, nie można nigdy używać do powtórnego gotowania płótna. Podczas moczenia zaś w *wodzie kwaśnéj* płótna, oddalają się z niego wszelkie obce ciała, zawarte w wodzie do kropienia go na bielniku użytéj, a pozostałe na płótnie po jéj odparowaniu.

Wielu jeszcze mniema, że *ług gryzący* trawi i osłabia płótno. Ma to rzeczywiście miejsce; lecz jedynie tylko w tenczas, gdy jest za nadto mocny. Jeżeli się zaś używa 2 do 3 stopniowego podług Beksa, w ówczas płótno bynajmniéj moc nie traci. — Wszakże łatwo się o tém przekonać, gotując wybielone płótno w rzeczonym ługu na 4 do 5 stop. mocnym. Po wygotowaniu ług poniekąd wcale koloru nie zmieni; zmieniłby go zaś, a nawet nabyłby koloru brunatnego, gdyby włókno płótna rozłożył; albowiem ług o którym mowa, w ten tylko sposób działa na włókno roślinne: *że je zamienia w kwas humusowy*, koloru *brunatnego*; który w tym razie na tenże kolor ług farbuje.

Opisany sposób bielenia, ztąd ma piérwszeństwo nad zwyczajnym, iż jest prętszy, pewniejszy, i będąc dobrze wykonany, nie osłabia płótna. W ciągu bowiem jednego miesiąca płótno jest zupełnie białe; kiedy podług zwyczajnego bielenia potrzeba do tego, mianowicie jeżeli czas nie jest suchy i ciepły, przynajmniéj 3 miesięcy; a przez tak długie wystawienie na działanie wpływów atmosferycznych, musi koniecznie na mocy ucierpieć.

Blicharz podług tego sposobu postępujący, w ciągu jednego lata, 3 razy więcéj płótna wybieli, a następnie o tyleż większy mieć będzie zysk, aniżeli zwyczajnym sposobem postępujący.

Zaprowadzeniu tego sposobu bielenia, mianowicie w pomniejszych gospodarstwach, to tylko mogłoby być na przeszkodzie, że wymaga kotła mydlarskiego; ale wszakże i temu łatwoby zapobiedz można. Kocioł bowiem, którego boki są z drzewa a tylko spód miedziany, nie tak wiele kosztuje, trwa długo i do bardzo znacznéj ilości płótna może być użyty.

W prawdzie, w braku rzeczonego kotła wielu rozpościéra płótno w wannie i nalewa na nie gorący ług, o którym mowa, w zwyczajnym domowym kociołku rozgrzany; a gdy wystygnie, powtórnie go warzy i zlewa nim płótno; lecz to nie zastępuje bynajmniéj gotowania. Zresztą mając małą tylko ilość płótna do bielenia, można je wszakże i w zwyczajnym kociołku wygotować.

(*Dokończenie w nast. Nrze*).

Ogrodnictwo.

Niektóre uwagi nad zakładaniem ogrodów.

Ogrody, oprócz korzyści jakie przynoszą, są ozdobą wsi, uprzyjemniają życie wiejskie i przyczyniają się do zamiłowania rolnictwa. Nic bowiem smutniejszego jak wieś ogołocona z drzewa; jak zamieszkanie dworskie, gdzie w razie upału, daremnie cienia szukamy; gdzie znużone oko, tylko walące się postrzega słomianki: *a taki zwykle jest obraz wsi bez ogrodu.*

W ogólności, ogród jest jakby *kamieniem probierczym* całego gospodarstwa; gdzie jest z rozwagą założony, czysto i starannie utrzymywany, każde drzewo, każda ogrodowina w swém miejscu bujnie rośnie, tam zapewne całe gospodarstwo, w dobrym znajduje się stanie; i odwrotnie.

Położenie ogrodu co do części świata.

Zakładając ogród, potrzeba aby nie był wystawiony na gwałtowność wiatrów północnych i północno-zachodnich; jednakże nie ma być w nim tamowane powietrze, czyli przewiew onegóż. — Bez należytego przewiewu, drzewo rośnie powoli, nędznie, krzywo; przytém powietrze napełnia się szkodliwemi i dla ludzi i dla drzew ulotami (a).

W ogólności, położenie na południe jest ztąd korzystne, że dozwala hodować te owoce, które więcéj ciepła wymagają, jako: aprykozy, brzoskwinie, wiele gatunków śliwek, gruszek, macice winne i t. p. — Wszakże w tém położeniu ogrodu, obiera się strona północna dla tych drzew, które mniéj wymagają słońca i ciepła.

Położenie poziomu ogrodu.

Poziom ogrodu nie ma być ani pagórkowaty, ani też zbyt niski. W piérwszym razie drzewa zbytecznie są wystawione na wiatry, które nie tylko im samym lecz i ich owocom stać się mogą nader szkodliwemi; w drugim przypadku drzewo cierpi od zbytecznéj wilgoci i zimna. Drzewa nisko położone, lubo bujnie rosną (jeżeli grunt nie jest zbyt mokry) mniéj przecież wydają owocu, i ten nie jest trwały. — Nadto, poziom ogrodu być winien równy, czyli nie miéć mocnego spadku; w tym bowiem razie deszcze ulewne spławiają najżyzniejszą ziemię w niższą stronę, i mniéj więcéj ogałacają z niéj korzenie drzew. Rozumie się przecież samo z siebie, że na żadnym onegóż punkcie woda się nie powinna zatrzymywać, podczas deszczu ulewnego.

Kształt ogrodów.

Dotąd ogólnie panuje zwyczaj sadzenia drzew owocowych w prostych liniach, w rozmaitych kierunkach się krzyżujących i wzajemnie się przecinających. — Jakkolwiek sposób ten jest dawny i ogólnie przyjęty, nie odpowiada przecież celowi, nuży swą jednostajnością oko, i tém mniéj ma powabu, im bardziéj od natury się oddala.

Poznali to od dawna Anglicy i nadali zupełnie inny kształt swym ogrodom (parkom); wprawdzie są one założone z drzew dzikich; lecz dla czegóżby niezastosować téj samej zasady do drzew owocowych? — Wiele zaiste wyniknęłoby ztąd korzyści, a mianowicie:

1. Przewiew powietrza jest większy, a szczególniéj jednostajniejszy i umiarkowańszy w o-

---

(a) Przekonywający tego dowód przedstawia ogród *Krasińskich* w Warsz. Któż bowiem niepostrzega wielkiéj różnicy co do czystości powietrza w tymże ogrodzie, w porownaniu do ogrodu Saskiego? Pochodzi to ztąd, iż piérwszy niemal ze wszystkich stron jest zamknięty domami; a drugi przeciwnie, niemal zewsząd otwarty. Red.

grodach na pozor w dzikiéj nieregularności sadzonych, aniżeli gdzie drzewa w prostych liniach się znajdują.

2. Działanie promieni słonecznych na drzewa stosowniéj rozdzielone.

3. Są drzewa którym szkodzi ciągłe światło, i zbyteczne ciepło, jako: jabłonie, niektóre gatunki śliwek i gruszek; można je więc sadzić w kłąbach stosownie gęstych, w miejscach im dogodnych. Nakoniec,

4. Piękny widok podobnego ogrodu. — Nic bowiem bardziéj zajmującego jak ogród owocowy założony powyższym sposobem, podczas kwitnienia.

Zresztą, w miejsce uprawiania pod drzewami ogrodowin, które częstokroć, z powodu braku światła i dostatecznego przewiewu powietrza nie są ani smaczne, może mniéj zdrowe, a przytém mniéj bujno rosną, zakładają się trawniki.

Ziemia drzewom owocowym najdogodniejsza.

Ziemia, jak wiadomo, jest bardzo różna pod względem mocy, czyli dogodności wegetacyi drzew; a to podług tego, czyli w niéj przeważa glina lub piasek. Podług licznych doświadczeń, w ogólności, najdogodniejszą jest drzewom owocowym, gdy się składa z $\frac{40}{100}$ gliny, $\frac{30}{100}$ piasku, $\frac{20}{100}$ prochnicy, $\frac{10}{100}$ wapna.

Pewna, iż rzadko się znajduje ziemia tak szczęśliwy stosunek części składowych posiadająca; lecz i to niepodpada wątpliwości, iż zakładając ogród, można ją bez wielkich kosztów o wiele poprawić i do powyższego stosunku zbliżyć, postępując przy kopaniu dołów podczas sadzenia drzew, jak następuje: — Doły kopią się przed zimą; jeżeli ziemia jest sucha, piaszczysta, napoi się ona w dole w ciągu zimy dostatecznie wilgocią; jeżeli jest mocna, gliniasta, rozpulchni się przez mrozy. — Wykopana zaś ziemia z dołów, a następnie do przykrycia korzeni drzew przy ich sadzeniu służąca, doprawia się tu podług potrzeby. I tak, jeżeli ma zbyt wiele piasku a mało gliny, ostatnia się dodaje; jeżeli przeciwnie, glina w niéj goruje, piasek się do niéj mięsza. Odnosi się to i do wapna.

Ponieważ w głębokości, do jakiéj się doły kopią, nigdy się nie znajduje ziemia tak żyzna, by zawierała powyższą ilość próchnicy, przeto albo się gnoi ziemia wykopana z dołów przed zimą, lub téż dopiero po zimie, przy sadzeniu drzewa. W piérwszym razie stosowna ilość gnoju surowego nakrywa się ziemią i zostaje przez zimę; po zimie, ziemia się najprzód należycie z gnojem mięsza, a dopiero w doły sypie.

Rozbiór ziemi.

Nie od rzeczy będzie podać tu prosty sposób, przekonania się o składowych częściach ziemi, podług p. *Raspaila:*

Dochodzenie ilości próchnicy. — Zważona ilość ziemi, oswobodzona z grubszych kamieni i ciał obcych, sypie się do naczynia żelaznego, stawia na rozrzarzone węgle, i przy ciągłém mięszaniu, póty się na nich trzyma, póki nieprzestanie uchodzić z naczynia woń, do spalonego pierza podobna: — *tym to sposobem, rozkłada i oddala się próchnica z ziemi.*

Po wystudzeniu, ziemia się waży: — *różnica pomiędzy jéj wagą przed i po prażeniu, wskazuje ilość będącéj w niéj poprzednio próchnicy.* — Albowiem ciało to, będąc natury roślinnéj i zwierzęcéj, przez ogień się rozkłada zupełnie i w postaci gazów ulotnia.

Dochodzenie ilości wapna. Otrzymana z poprzedniego doświadczenia ziemia (któréj waga z poprzedniego ważenia jest znana), sypie się do naczynia szklannego, podlewa się *kwasem wodo-solnym*, (Accidum hydro-chloricum) zmięszanym z wodą, i wszystko mięsza się póty, póki się burzyć nieprzestanie i czas niejaki zostawia w spokojności; gdy się woda wyklarowała i utworzył osad, piérwsza zlewa się ostróżnie z drugiego; poczém osad się zimną

wodą wymywa, suszy i waży: różnica zaszła w wadze, okazuje będącą w ziemi ilość wapna, a raczéj *węglanu wapna*, który przez kwas wodo-solny został pochłoniony, i podczas burzenia od ziemi się odłączył.

Dochodzenie ilości piasku i gliny. W pozostałym osadzie, będzie już tylko piasek i glina. Nalewa się więc na niego woda, kłóci się należycie kilkakrotnie, i gdy piasek na spód opadnie, jako od gliny cięższy, a ostatnia w wodzie jeszcze zawieszoną będzie, zlewa się do naczynia a piasek powtórnie świeżą wodą się nalewa. To się powtarza póty, póki się woda nie przestanie mącić. Co gdy nastąpi, piasek się suszy i waży. Różnica między wagą piasku, z wagą wziętego pod rozbiór ostatniego osadu, złożonego *z gliny i piasku*, okaże stosunek tych dwóch ciał w ziemi, pod rozbiór wziętéj.

(Dokończenie w nast. Nrze).

Weteryuarya

O ospie naturalnéj owiec.

(Art. nadesłany).

Ospa dobrze przebiegająca. Poznaje się w piérwszych trzech dniach. Owca jest smutna, głowę zwiesza, niema apetytu i przytém panuje gorączka.— Około 4go 5go dnia, na ciele pokazują się czerwone plamy, i z nozdrz gęsty śluz wypływa. — Około 8go i 9go dnia, ospa dojrzewa i w tych dniach zaognienie się powiększa, skórka się wznosi do góry i formuje guziki; późniéj skórka grubieje, blednieje i wtedy zaczyna się wydzielać materya, która może być zbieraną przez 3 i 4 dni do szczepienia.— Krostka, która się uformuje, jeżeli jest przezroczysta, może téż być użytą na szczepienie ospy.— Wyschnięcie ospy, czyli odpadnięcie strupów prętsze lub późniejsze, zależy od ciepła.

Ospa źle przebiegająca. Jeżeli plamy z sobą spływają i formują guziki czarne meteryą brudną i smrodliwą napełnione, a płuca są zaognione i obsypane ospą, z któréj wypływa smrodliwa materya; w takiéj ospie 7go lub 8go dnia owce odumierają.— Jeżeli ospa naturalna z gorączką zapalną jest połączona, nazywa się kamienną; która łącząc się tworzy guziki, te twardnieją i wcale nie ropieją; ta ospa się okazuje 9 dnia od początku słabości; bieg téj choroby trwa 20 do 25 dni.

O ospie szczepionéj.

Można używać do zaszczepienia ospy owcom, materyi ospowéj krowiéj jako też i ludzkiéj; tą materyą zaszczepiona ospa u owiec, przebiega prędzéj jak u ludzi.

Bieg zaszczepionéj ospy materyą owczą.

1mo Od zaszczepienia aż do przyjęcia się ospy, tak długo trwa jak u ludzi, to jest dnia 3 4go okazuje się czerwona plama.

2do Od 5go do 7go, są pryszczki dojrzałe i napełnione wodnistą cieczą, a w krostach wilgoć gęsta klejowata.

3tio Od 7go do 8go zsiada się wilgoć i wysycha.

4to Od 8go do 9go pryszcze przysychają, a czerwoność się rozchodzi.

5to Od 9go do 10go pryszcze zsychają się i formują krostki napełnione białą materyą.

6to Od 10go do 11go i 12go dnia, krostki dojrzewają i odpadają.

Operacya. Używa się do szczepienia ospy, materyi ludzkiéj, krowiéj i owczéj, lecz ostatnia bierze się z ospy dobrze przebiegającéj; mo-

żna téż brać do szczepienia ospy śluzu z nozdrzy, krwi i krostki z wrzodów ospowych. Narzędzia do szczepienia powinny być dwa lancety, jeden ostry do narznięcia, drugi z rowkiem, w który materya nabiera się i w ranę się kładzie.

Miejsca do szczepienia są następujące: 1 pod ogonem, 2gie na uchu, 3cie na wewnętrznéj stronie uda i t. p.

Pod ogonem najlepiéj szczepić ospę. W odległości dwóch cali od kiszki odchodowéj robią się 3 i 4 narznięcia w poprzek po pół cala długie, i te nie głębiéj nacinać jak przez skurkę, ponieważ głębiéj materya się nie przyjmie jeżeli brak materyi, można szczepić śluzem, krwią lub krostką, w tym razie narznięcia robią się głębsze, aby bawełna namaczana krwią, czyli śluzem, mogła być wciśniętą; dla przymocowania jéj przylepia się na ranę, płaster *dyachilum*, kiedy zaś szczepi się krostką, narznięcie nie powinno być głębsze jak tylko przez skórkę, za którą wsuwamy krostkę wziętą z wrzodu ospowego.

Szczepienie na uchu. — Robi się przez ucho dziurka, przez które przewleka się szmatek cienki namaczany w materyi rozcięczonéj wodą.

Najlepsza pora roku do szczepienia owiec, jest na wiosnę.

O leczeniu ospy owczéj.

Jeżeli owce chorują na ospę dobrze przebiegającą, niepotrzeba wiele środków przedsiębrać, dosyć podawać nieco soli z jałowcem, przytém zmniejszyć karm i w chłodzie trzymać; jeżeliby panowała gorączka, wtedy upuszcza się każdéj owcy krwi stosownie do gorączki, jako to: uncyj 4, 5 lub 6.

Kiedy owce chorują na ospę źle przebiegającą, wtedy rzadko się uleczają, ponieważ często i lekarstwa duszą; leczenie powinno się stosować do gatunku gorączki, przeto należy stosowne środki używać; n.p. upuszczenie krwi podług gorączki do 3 lub 4 uncyj. Ciężkie ropienie ospy można ułatwić, biorąc sznurek wełniany namaczany w olejku terpentynowym, i zaciągając zawłokę pod mostkiem; przytém należy dawać za napój wodę z saletrą dla jednéj owcy od 2ch do 3ch uncyj; jeżeli krosty znajdują się w gardle, należy je rozciérać i wodą saletrzaną wymywać kiedy ropienie jest przyzwoite, należy przemywać powieki letnią wodą, albo w nozdrza i w oczy mleko wstrzykiwać.

R. p. na pigułki. Bierze się pułkwaterek mleka wodą rozlanego, *solanu żywego srebra łagodngo*, i *złotéj siarki antymonialnéj*; każdego z tych ciał po gran 2, kamfory gr. 8, powideł jałowcowych drachmów 6, extraktu szakarylli ile potrzeba do uformowania pigułek pięcio-granowych; z których 3 lub 4 razy dniem po jednéj dawać; przytém za napój kwasy mineralne, jako to: kwas siarczany, kwas solny, których to kwasów się bierze na fun. 2 wody, 1 drachmę i podaje się każdéj owcy 2 razy dniem po kwaterce lub po pułkwaterku. — Karm powinny mieć polepszony, jako to szrutowany jęczmień, owies, zaś siano drobne.

Jeżeli owce chorują na ospę, trzeba zalecić owczarzom ażeby nie przepędzali zdrowych owiec tędy, gdzie chore przechodziły, i przeznaczyć do chorych owiec osobnych ludzi, którzy niepowinni mieć styczności z owczarzami od zdrowych owiec; zakazać téż ażeby do choréj trzody nie wpuszczali psów, kotów, ponieważ te przechodząc od chorych do zdrowych, chorobę z sobą przenoszą, i całkiem gromadę zarażają.

Podług nowszych doświadczeń, najpewniéj szczepić ospę w ucho, na wewnętrznéj powierzchni. Red.

Rozmaitości.

Pomnik zasłudze sławnego *Thaera*.

Aby uwiecznić pamięć zasług sławnego Thaera w podniesieniu rolnictwa niemieckiego, zadecydowano na czwartém zgromadzeniu rolników niemieckich wystawienić mężowi temu wśród Niemiec pomnik plastyczny, ze składek dobrowolnych, przez subskrypcye zebranych. Tym końcem wezwano wszystkie Towarzystwa rolnicze niemieckie, do uczynienia stosownych odezw i zbierania składek.

Bielenie lnu.

Bielenie lnu zamiast płótna, coraz bardziéj się upowszechnia. Bieli się zaś tym sposobem; gotuje się najprzód czas niejaki w słabym ługu z popiołu; poczém moczy się w płynie alkalicznym 24 do 48 godz. i powtórnie w ługu gotuje. To się powtarza póty, póki się cel zupełnie nieosiągnie. Len tym sposobem bielony jak śnieg jest biały, a przytém ma połysk jedwabiu. Najgorsze nawet gatunki lnu, najbielszego nabywają koloru.

Łatwy śposób odejmowania przykréj woni kloakom.

O ile są wygodne, a nawet potrzebne kloaki w bliskości mieszkań, o tyle z drugiéj strony odrażająca ich woń, zmusza trzymać je w oddaleniu. Wszakże bardzo łatwo temu można zapobiedz. Popiół sypany do kloak, które nie mają odpływu, lecz co pewny okres czasu wyczyszczane być muszą, odejmuje im zupełnie woń przykrą i zamienia odchody w twardą, całkiem bezwonną massę; która, po wydobyciu z kloak, wysuszeniu na słońcu, i starciu na proch, najwyborniejszym jest nawozem. W wielu miastach angielskich sposób ten od dawna jest używany.

Wszyscy lokatorowie domu są tamże obowiązani otrzymany popiół wraz z węglami do kloak wsypywać; co wszakże dla własnego dobra chętnie czynią.

A co więcéj, unika się przez to niebezpieczeństwa, na jakie się narażają osoby, kloaki czyszczące. Wiadomo bowiem, iż częstokroć zarobek ten, życiem przypłacają.

Groch Syberyjski.

Rzecz godna uwagi, iż użyteczny ten krzew niemal nie jest u nas znany; a przecież mógłby on zastąpić korzystnie wiele innych. — Klimat bowiem nasz bardzo dobrze znosi; rośnie na piasku; wyrasta do 30 stóp wysoko; wydaje wiele ziarna do grochu, a raczéj do szocewicy podobnego; które nie tylko jest wybornym pokarmem dla zwierząt domowych, ale nadto, zmielone i umięszane z mąką, daje chleb dość smaczny i zdrowy. Liście suszone chętnie spożywa bydło, a zapewnie i owce. Rośnie tak sporo, iż drzewka z nasienia otrzymane, następnéj wiosny mogą już być przesadzone w inne miejsca dla nich przeznaczone.

Niewiem czyliby można korzystniéj używać gruntu piaszczystego, jak obsadzając go krzewem o którym mowa. W Anglii stanowi on znaczną część krzewów parkowych.

Kantor Główny w Starém Mieście N^ro 61. na piérwszém piętrze.